

Działacz LGBT żali się w islamskiej telewizji

1 marca 2021

O jakimś Barcie Staszewskim stało się głośno, gdy umieszczał tabliczki z napisem „Strefa wolna od LGBT” na znakach drogowych samorządów sprzeciwiających się postulatом mniejszości seksualnych. Teraz tęczywista przypomniął o sobie, bo udzielił stacji telewizyjnej Al-Jazeera należącej do władz Kataru, w którym homoseksualizm jest zakazany.

Staszewski w niedzielę opublikował post na swoim koncie na Twitterze. Poinformował w nim, że udzielił wywiadu katarskiemu kanałowi Al-Jazeera. Ma w nim opowiadać o rzekomych prześladowaniach aktywistów należących do mniejszości seksualnych. Co więcej, znany tęczywista miał zawieść dziennikarzy stacji do kilku miejscowości znajdujących się na Lubelszczyźnie.

To właśnie ich samorzady w 2019 i 2020 roku przyjmowały uchwały sprzeciwiające się szerzeniu „ideologii LGBT”. Staszewski jeździł zresztą do miejscowości w kilku polskich województwach, w których montował tablice „Strefy wolne od LGBT. W ten sposób uruchomił nagonkę Unii Europejskiej na Polskę. Bruksela wciąż grozi zresztą polskim samorządom obcięciem unijnych dotacji jeśli będą one krytykowały ruch LGBT.

We wspomnianym wpisie Staszewski dodał, że dziennikarze Al-Jazeera byli w szoku, gdy dowiedzieli się o podobnych uchwałach przyjmowanych przez polskie gminy. Problem w tym, że działacz ruchu LGBT ani słowem nie wspomniął o konotacjach samej stacji. Należy ona mianowicie do władz Kataru. W tym muzułmańskim państwie za czyny homoseksualne grozi do 7 lat więzienia, a w przypadku muzułmanów może skończyć się nawet karą śmierci.

Na podstawie: Twitter.com, Aljazeera.com

Źródło: Autonom.pl